

Hektolitry spermy w nastoletnich prostytutkach
Seksturystyka, oferty w podróży biurach
Podstarzali pedofile stoją nadzy w białych futrach
Ulice Tajlandii za grosze dają ubaw
Zaguebieni ludzie przez media wpędzani w kompleksy
Nie chcą być sobą, chcą być kimś, muszą być lepsi
Dziewczyna chce mieć jaja, jej chłopak chce mieć piersi
Będą pierwsi i będą kochać swoje dzieci tej
Planeta śmieci, ziemia się kręci
Globalne koloseum i ludzie, kibice śmierci
Znieczulona ulica, ta, witamy w rzeźni
Tu gdzie po tabletkach gwałtu wycinają nerki
Z ręki do ręki krąży hajs bez faktur
Twoje życie się nie liczy, sumienie nie gryzie sprawców
Sami tworzymy ten świat, biegniemy do upadku
To nie są mity, to fakty bez żadnych świadków

Witaj na ziemi, tu za grosze zmienisz płęć
Tu sprzedasz życie i kupisz czyjąś śmierć
Odnajdziesz siebie i zgubisz życia sens
Ziemia to piekło, stąd do nieba blisko jest

Biznesmeni w koloratkach zepsuci do bólu
Mają garba od złotych krzyży za pieniądze ludu
Z dala od podatków i od świata brudu
Kościół modli się o Ciebie, żebyś dołączył do klubu
Biedni wierni razem pod złotą kopułą
W podzięce za życie łzami marmury brudzą
Każdy z nich jest swego pana wiernym sługą
Rzemieślnicy życia, dla nich wiara jest sztuką
Co jest nauką, a co narzędziem władzy
Czy kościół to dom Boży, czy tylko zakład pracy
Czy robią to dla Ciebie, czy dla pieniędzy na tacy
Każdy z nich bez namysłu to wytłumaczy
Otwórz oczy, słuchaj ze zrozumieniem
Żyjemy w takim świecie, gdzie zepsucie jest wszędzie
Kościół to ludzie, i ludzie płacą mu pensję
Ja nadal wierzę w Boga, nie w ludzi dobre intencje

Witaj na ziemi, tu za grosze zmienisz płęć
Tu sprzedasz życie i kupisz czyjąś śmierć
Odnajdziesz siebie i zgubisz życia sens
Ziemia to piekło, stąd do nieba blisko jest

Przystanek ziemia, ziemia ludzi i planeta
Człowiek spierdolił, każdy planety tej detal
Bezinteresowność jest podejrzana
Ego istotą, zdrada za wzór stawiana
Tu każdy światły kończy na stosie, lub z kulą w czaszce
Krzyż dla proroków, kalijuga trwa właśnie
Czerń wybielona, biel poszarzała wyraźnie
Slogany ramą, ramy krata zatrzaśnie
Haruj do śmierci, krajowi oddaj co się należy
Nie wierzysz im? Na madejowym łożu uwierzysz
Wyborczy plakat, obłuda się z niego szczerzy
Oddech na karku, biegną systemu cerferzy
Sklepy szatana, Beliala supermarkety

Kupisz co zechcesz, wszystko dla chorej podniety
Za dwa srebrniki wszystkie śmierci gadżety
Parują ideały jak prawda z gazety

Witaj na ziemi, tu za grosze zmienisz płeć
Tu sprzedasz życie i kupisz czyjaś śmierć
Odnajdziesz siebie i zgubisz życia sens
Ziemia to piekło, stąd do nieba blisko jest